

(II Romanista - F.Oddi) W dniach świątecznych Abdullahi Nura opowiedział dla Roma TV piękną historię, choć prawdopodobnie jako zakończenie wolałby te z bajki; chłopaka, który przybył szukać szczęścia z Nigerii, razem ze swoim przyjacielem i umiał stać się profesjonalnym piłkarzem na wysokim poziomie. Zapowiadało mu to wielu, odkąd doprowadził Primaveraę Spezii, po raz pierwszy w historii, do finałów scudetto, razem z przyjacielem, Sadiqiem Umarem. Prawoskrzydłowy i środkowy napastnik, odpadli z Romą Alberto De Rossiego, która miała jednak wyższy średni poziom: zostali wyeliminowani, miesiąc później byli w Trigorii.

Nura zagrał w 13 z 14 meczów i w tym brakującym był już na ławce pierwszej drużyny: gdy debiut wydawał się być kwestią jednego lub dwóch meczów, musiał się zatrzymać z powodu arytmii serca, która nie pozwoliła mu przejść badań sportowych. W lutym zostały mu przywrócone i wrócił na boisko, w marcu poczuł się ponownie źle, zrywając tylne więzadło. Tak zaczęła się gehenna: przez miesiące Nura znajdował się w stanie zawieszenia, zbyt doświadczony i zbyt dobry na Primaveraę, zbyt wątki do pierwszego zespołu. Być może gotowy na Serie B: przeszedł do Perugii, zagrał w trzech meczach od 2 do 24 lutego 2018, potem pojawiły się nowe anomalne wartości, hipertrofia mięśnia sercowego, która ponownie odebrała mu pozwolenie na grę. W kwietniu, ponad rok później, ogłosił to, co było wiadome od dawna: że jego kariera dobiegła tego dnia końca i nie będzie powrotu. Jego umowa została przedłużona we wrześniu 2017 roku do 2021: cztery miesiące później stracił pozwolenie na grę, Giallorossi mogli już rozwiązać kontrakt, robili to dopiero w zeszłym miesiącu, gdy znaleźli dla niego nową pracę, ambasadora Roma Cares i obserwatora sektora młodzieżowego, pod zatrudnieniem u Bruno Contiego.

"Rozwinąłem się bardzo w Trigorii - powiedział dla domowego kanału - i cieszę się, że tu wróciłem, gdzie nauczyłem się bardzo wielu rzeczy. Pamiętam jak się cieszyłem gdy dowiedziałem się, że przyjdę tu grać: Totti i Roma byli bardzo sławni również w Afryce i od tamtej pory śledziłem włoską ligę". 8 listopada, w dniu derbów, gdzie Dzeko strzelił z karnego i drugiego dołożył Gervinho, siedział już po raz trzeci na ławce, w kolejnym spotkaniu, w Bolonii, był zastopowany, a Garcia wpuścił przyjaciela Sadiqą (prosząc go by grał jako prawoskrzydłowy). "Miałem ten problem, nie wiem skąd się wziął. Grałem, pewnego dnia powiedzieli mi, że muszę przejść badania. Nigdy się nie poddaję, ale lekarz powiedział mi, że muszę się zatrzymać. Że nie mogę grać z powodu tego problemu. Takie jest życie, czasami idzie prosto, czasami zmienia kierunek. Byłem bardzo młody, miałem ten problem, było ciężko. Jednak lubię myśleć pozytywnie, czuję się dobrze i jestem zadowolony z mojej nowej roli obserwatora".

Mogło pójść lepiej, potwierdził to De Sanctis podczas wręczania nagrody od Włoskiego Komitetu Olimpijskiego: *"Byłem jeszcze graczem, pamiętam minigierkę z Primavera: w pierwszej połowie, prowadził 3-0, Nura strzelił dwa gole i zaliczył asystę. Po przerwie Garcia wstawił go do pierwszej drużyny i skończyło się 3-3. Gdy graliśmy z Barceloną i Leverkussem w Youth League, Luis Enrique i Rudi Voeller*

pytali kim jest ten chłopak". To ktoś, kto w wieku 22 lat już nie gra: Roma znalazła mu pracę, ale nikt nie będzie mógł zwrócić mu jego marzeń.

Autor: abruzzo